GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Ner. 80. — 11. lipca 1839.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

W poniedziałek dnia 15. lipca b. r. o godzinie 10téj przed południem odbędzie się w gmachu instytutowym publiczny popis uczniów szkoły głuchoniemych, na który dyrekcyja tegoż instytutu przyjaciół téj nauki niniejszém zaprasza.

Węgry.

Jego C. K. Apostolska Mość raczył węgierskiemu nadwornemu kanclerzowi przesłać następujący najłaskawszy list własnoręczny: »Kochany hrabio Majláth! Podczas Mojéj podróży przez komitaty: preszburski, moszoński, rabski, komornski i nitrański, odbierałem tak wielkie dowody wierności i przywiązania, iż się spowodowanym być czuję, oświadczyć z tego względu Moje szczególniejsze zadowolenie. Zawiadomisz WPan o tém za pośrednictwem namiestnikowstwa tak przełożonych, jakoteż owych urzędników, którzy się rozporządzeniami względem Mego pobytu i uroczystościami zajmowali.

Preszburg dnia 23. czerwca 1839.

Ferdynand m. p.«

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Mexyk.

W liście z Sacrificios czytamy: Nadeszła tu wiadomość o zupełném zniesieniu federalistów pod dowództwem Mejia i Urrea. Piérwszego na rozkaz Santany rozstrzelano; Urrea i Escalada umknęli. Bitwę stoczono nie daleko Puebli. Jenerał Valencia zadał tę klęskę federalistom. Cieszymy się z tego, ponieważ stronnictwo federalistów już od dawna interesa handlowe tamowało.

Hiszpanija.

Gazette de France z d. 27. czerwca zawiéra następujące doniesienia z Zornozy pod dniem 20. czerwca: »Don Carlos ze swoją małżonką, tudzież książę Asturyi i infant Don Sebastian d. 18. zrana wyjechali z Durango, zjedli objad w Galdacano, a w Arrancudiaga przenocowali. Dnia 19. o godzinie 6téj zrana dosiadłszy koni odbyli przegląd dywizyi kastylijskiéj w Arete. Następnie zwidzali całą liniję aż do Orozio i Llodio i przeglądali wszystkie korpusy i warownie, które na całéj téj linii wzniesiono. — W Llodio zwidzała ta książęca familija szpital wojskowy i niosła pociechę i wsparcie tak naszym rannym i ochotnikom chorym, jak i w niewolę wziętym nieprzyjacielskim żołniérzom, z którymi się w tym szpitalu tak jak z naszymi obchodzą. — Ich Książęce Moście byli wszędzie z największym zapałem przyjmowani, a nieprzyjaciele, w których naczelnicy wmówili, że Don Carlos ucieka z swojéj głównéj kwatéry w Durango, zdziwili się nie pomału, gdy tegoż i jego familiję tak blizko siebie ujrzeli; nie ważyli się oni przeszkadzać temu przeglądowi, który się w ich oczach, po między czołem ich armii i liczną załogą twierdzy Bilbao, odbywał; stali oni przez dwa dni pod bronią i nie śmieli uczynić żadnego poruszenia, chociaż wszystkie te dostojne osoby po przed mury ich warowni przejeżdżały.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 24. czerwca lord John Russell, według zapowiedzenia, po-

dał wniosek o zezwolenie 30,000 funt. szt. na cele wychowania narodowego. Wniosek ten, który jak wszelkie poprzednicze, tego przedmiotu dotyczące się, zbijany był przez konserwatystów, przyjęto bardzo małą większością dwóch głosów (275 przeciw 273).

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 24. czerwca złożył p. Jouffroy sprawozdanie komisyi z żądania kredytu 10. milijonów franków, na pomnożenie siły morskiéj w Lewancie. Za przyjęciem téj propozycyi rządu komisyja bezwarunkowo się oświadczyła, ponieważ powiększona siła morska jest dla Francyi nieodzowną przy grożącém przesileniu na Wschodzie, i przy uzbrajaniu się innych mocarstw. Komisyja do wniosku swojego przyłączyła zarazem wyłożenie zasad swoich o polityce, jaką Francyja zachować ma w tym przypadku, poprzedzając takowe tą uwagą, że podobna kontrola izby, wykonywana nad polityką zagraniczną, jak to już w Anglii ze strony parlamentu się dzieje, tylko zbawienną być może. Sprawozdanie komisyi zwraca się na wypadki Wschodu od r. 1833. i na traktaty z Kutajeh i Unhiar Iskelessi. Dowodzi ono, że piérwszym ani Sułtana ani Mehmeda Alego nie zaspokojono, a ostatni, przeciw któremu Francyja i Anglija protestowały, ponieważ zależy im na tém, ażeby Porta niepodległą pozostała i Dardanelle nigdy w ręce rossyjskie nie wpadły, jako prawnie istnący uważanym być nie może: »Pełna uchybień zgoda, którą zerwać jest w interesie stron obu, a skutkiem tego zerwania nastąpić mogące prawdopodobne wdanie się Rossyi, nowe rossyjskie zajęcie Konstantynopola i Dardanellów, ze wszelkiemi owemi nieobliczonemi skutkami, jakie z tego mogą wyniknąć; to jest więc ów pokój, ów *Status quo* Wschodu, który dyplomacyja europejska od lat sześciu utrzymać się stara, ponieważ od tego zawisł pokój i *Status quo* świata.« — »Gdy prezydent rady ministrów« — są dalsze słowa sprawozdania — »przybył do grona komisyi, pytaliśmy go, jaką była polityka gabinetu pod-czas zaszłych zmian sprawy wschodniéj; atoli nie staraliśmy się wybadać, jaką w następstwie przybrać on zamyśla. Poważaliśmy w tym względzie samowolne gabinetu prawo rozstrzygania. Prawo to przynależy mu z natury rzeczy i z powodu onegoż odpowiedzialności. Ale obok tego prawa stoi także prawo izby oświadczania zdań swoich, wszakże z oględnością i umiarkowaniem pod względem sprawy, która największe jéj interesa dotyka. Oświadczenie to, które wolnego pola działania bynajmniéj rządowi nie pomniejsza, nie jest ani kompromitującém ani obowiązującém, i może być mu tylko pożyteczném jako nauka i pomoc. Prawo to, Mości Panowie, zdaliście na swoję komisyję, a ja wykonywam je teraz przemawiając imieniem jéj na mownicy. — Głównem niebezpieczeństwem, jakie przedstawia teraźniejszy stan rzeczy na Wschodzie, jest to możność powiększenia się jednego mocarstwa i zniszczenia europejskiéj równowagi. Przeciw temu niebezpieczeństwu jest tylko jeden środek, to jest polityka europejska powinna przyjąć za zasadę, że co-kolwiekbądź stać się może na Wschodzie, nie powinien z tąd dla żadnego mocarstwa powód powiększenia się wyniknąć. Zasada ta jest tém istotniejszą, ileże Wschód przedstawia dwa w swoim rodzaju jedyne na kuli ziemskiéj stanowiska, które były i znowu być mogą drogami handlowemi dla Europy i Azyi, to jest Konstantynopol i Egipt. Będzie to zawsze najwspólniejszym interesem wszystkich mocarstw europejskich, ażeby stanowiska te żadnemu z nich w ręce nie wpadły, lecz ażeby pozostały własnością państw niepodległych, z któremi każdy w układy i związki wchodzić może; albowiem one posiadającym je mocarstwom dałyby taką przewagę, iżby przez to wolność związku państw europejskich, mieszcząca w łonie swojém przyszłość cywilizacyi, istotnie zagrożoną być mogła. Europa nie da sobie bezkarnie zniszczyć równowagi, stanowiącéj jéj niepodległość, bez powszechnego przeciw temu powstania; granice państw wszystkich byłyby wtedy na wątpliwość wystawione i mogłyby tylko przez długą i okropną wojnę do porządku powrócić. Zważywszy, jak niebezpieczną dla wszystkich mocarstw może być walka taka, jak wątpliwym nawet dla najmocniejszych jéj wypadek, jak niebezpieczną byłaby gra tych, którzyby ją ku nieszczęściu świata wywołali, zapewnić można, że żadne z mocarstw nié ma właściwego interesu przedsiębrania téj walki, i że dla nich wszystkich byłoby daleko bezpieczniéj przyłączyć się do wyżrzeczonéj zasady, mogącéj jedynie sprawy Wschodu bez zaburzenia pokoju świata rozwikłać. — Bardzo życzyćby należało, ażeby mocarstwo jakie narzuciło się za mocny, czynny organ téj polityki. Rola ta Francyi przynależy, Francyja jedynie bowiem ma w sprawie Wschodu tę podwójną korzyść, że jest potężną i nie wznieca żadnego podejrzenia. Nie brakłoby jéj na ścisłych sprzymierzach, i wierzyć należy, iż prędzéj czy późniéj wszystkie mocarstwa Europy z nią by się połączyły. Mocnym jest ten, kto ma za sobą europejską równowagę i niepodległość ludów, zasłużone prawa, rozum i sprawiedliwość, i kto sprawę swoję może oprzeć na źródłach pomocy wielkiego narodu, odmłod-

nionego 25-letnim dobrym bytem i spokojnością. — Gdy między Portą a Egiptem wojna wybuchnie, Rossyja zapewne wda się wtedy, eskadry jéj znowu pojawią się przed Konstantynopolem; może już w téj chwili stoją one przy wstępie do Bosforu i czekają tylko na piérwszy wystrzał nad Eufratem. W témto jest położenie Wschodu niebezpieczném dla Europy. Mieści się ono w interwencyi rossyjskiéj i w układzie z Unkiar Iskelessy, który takowę stypulował. Dziwić się zaiste potrzeba, że od lat sześciu Francyja, Austryja i Anglija nic nie uczyniły dla zmiany tego stanu rzeczy. By to uskutecznić, ma Europa dwojaką odbyć czynność: obopólne położenie Sułtana i Baszy Egiptu ostatecznie uporządkować, i na miejsce rossyjskiego wyłączającego protektoratu w Konstantynopolu postawić protektorat wszystkich wielkich mocarstw europejskich, więcéj niźli Rossyja interesowanych w sprawie nietykalności Państwa Otomańskiego; a przeto więcéj w stanie będących zabezpieczyć je sposobem, odbierającym Sułtanowi wszelką obawę, a nieprzyjaciołom jego wszelką nadzieję. Gdy wypadki belgijskie wybuchły a z nich nadarzała się dla Francyi nadzieja powiększenia, Europa, a z nią Rossyja, pospieszyła wtedy z pomocą, odwołując się do prawa swego uporządkowania sprawy belgijskiéj, jako dotykającéj równowagi europejskiéj, i Francyja nie sprzeciwiała się temu. Pytanie Wschodu więcéj jeszcze tę równowagę dotyka, jest ono przeto więcéj jeszcze pytaniem Europy, a Rossyja wdająca się w sprawy Zachodu nie ma prawa sprzeciwiania się wdaniu Europy w nierównie niebezpieczniejsze sprawy Wschodu. Wdanie się to jest także dla Turcyi najkorzystniejszém. Rossyja może dać jéj pomoc li przeciw Baszy Egipskiemu, Europa bronić jéj będzie od całego świata, Rossyi nawet nie wyłączając. (Oklaski.) Sułtan jest za nadto roztropnym, by nie upatrywał téj różnicy, a Rossyja jest za nadto lojalna i oględna, by nie miała na Wschodzie przyjąć wspólnéj interwencyi, któréj nikt jéj na Zachodzie nie bronił. Gdy zgodność ta uzyskana zostanie, wtedy dopiéro Wschód nie będzie więcéj groźném niebezpieczeństwem dla Europy, i wtedy pozostanie jeszcze tylko położenie jego wspólnie ustanowić. Pogodzenie praw Sułtana ze szczęściem Baszy jest w saméj istocie trudném; ale Europa jest potężną, a ogromne korzyści, jakich ci, o których pojednanie chodzi, mogą doznać w sprawiedliwym i stałym wzajemnym stosunku, potrafią wiele przeszkód usunąć. We wszelkim przypadku jest to cel, do którego Europa dążyć powinna; nakazują jéj to jéj najdroższe i największe interesa. Co bądź zresztą nastąpi, powinna Francyja w sprawach Wschodu grać godną siebie rolę. Za żadną cenę nie powinno ustalenie tego wielkiego interesu odbiérać jéj stopnia, jaki w Europie zajmuje. Nie zniosłaby ona tego upokorzenia, a oddziałanie jego wewnątrz kraju mogłoby stać się bardzo niebezpieczném. Niech więc gabinet sprawę tę weźmie ściśle pod rozwagę; niech przy pytaniu tém z dnia na dzień nie żyje, lecz utworzy sobie stały plan i wesprze go rozwinięciem sił, jakie za potrzebne uzna; kraj z pewnością skarzyć się na to nie będzie.« — Sprawozdanie to, którego izba z natężoną uwagą i z widocznym zapałem słuchała, ma być drukowane, a dzień obrad nad tém później postanowionym będzie.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 25go czerwca, przy obradach o uzupełniającym kredycie, wspomniano o wyprawie przeciw Mexykowi i o nastąpioném potém zawarciu pokoju. P. de Salvandy usprawiedliwiał ministeryjum Molégo przeciw zarzutom komisyi. P. de Larey twierdził przeciwnie, że wyprawa ta była bez zamiaru i skutku i pozbawiła Francyję wszelkiego moralnego znaczenia w Mexyku. Mowa tego młodego legitymisty sprawiła wrażenie; odbiérał pochwały od p. Berryer, a nawet od ministra Dufaure. P. Dubois oświadczył: że art. I. traktatu pokoju, podług którego Mexyk za zniszczenie warowni St. Juan d'Ulloa ma wynagrodzenie otrzymać i Francyja niejako za zwycięztwo swoje być zmuszoną do przepraszania, oburza francuzką krew jego. Niech rząd odrzuci ten artykuł, jeźli traktat nie jest jeszcze ratyfikowany. Minister sprawiedliwości Teste: Admirał Baudin nie jest jeszcze obecnym, a rząd nie ma dotąd przed sobą wszystkich do ratyfikacyi potrzebnych papiérów; wszakże na nic on takiego nie zezwoli, coby ze scisłą słusznością i z honorem Francyi zgodném nie było. — Następnie marszałek Soult odczytał dopiéro przed dwoma dniami nadeszłą depeszę admirała Baudin z Veracruz pod d. 27. kwietnia, w któréj tenże donosi, że przewleczone wykonanie traktatu pokoju że strony rządu mexykańskiego zmusiło go do groźby, iż twierdzę d'Ulloa powtórnie zajmie i zatrzyma jako rękojmię aż do zupełnego wykonania traktatu. Groźba ta skutkowała i dano rozkazy do onegoż wykonania. Pomieniona depesza (uczynił uwagę marszałek Soult) jakoteż sam traktat, są dopiéro od kilku dni w rękach gabinetu; przeto pod względem ratyfikacyi nie można było jeszcze żadnego powziąć postanowienia. Na przeciw temu oświadczeniu prezydenta rady przytoczono list tegoż z dnia 12go czerwca, do prezydenta komisyi izby deputowanych, w którym tenże oznajmia, że gabinet traktat usankcyjonował i bierze na siebie

zupełną onegoż odpowiedzialność. Minister sprawiedliwości odrzekł na to, że na wszelki przypadek dzisiejsze nowsze oświadczenie, spowodowane dawniejszym jeszcze niewiadomym wypadkiem, za stanowcze uważać należy.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 26go czerwca, zaprojektowany przez rząd wniosek do ustawy, dotyczący się zezwolenia nadzwyczajnego kredytu 4,912,800 fr., na utrzymanie dostatecznéj siły morskiéj na amerykańskich wodach, ku obronie handlu i ku dozorowaniu brzegów hiszpańskich w interesie Królowéj, przyjęto 263 głosami przeciw 53.

Proces wytoczony przeciw sprawcom i uczestnikom powstania z dnia 12go i 13go maja, rozpoczął się przed sądem parów d. 27go czerwca.

Dla utrzymania spokoju w Paryżu używają ciągle najdzielniejszych środków. Nie tylko gwardyja narodowa stolicy, lecz i okręgu (tak zwanéj *banlieue*) otrzymała rozkaz być zawsze w pogotowiu do wyruszenia, zaopatrzono ją amunicyją, a nawet kartaczami do dział. Posterunki przy baryjerach podwojono i polecono im, by przemocą odpiérały wszelkie natarcia band zbrojnych. Pod czas procesu przed sądem parów, załogi Wersalu, Rambouilletu i St. Germain zbliżą się ku Paryżowi, a inne, nawet owe z Rouen i Caen, mają być ciągle gotowemi do wymarszu. Pałac Luxemburga ma 300 ludzi na straży; dowódzcami są pułkownik Feisthammel i jeden z pułkowników sztabu jeneralnego. Policyja przejrzała wszystkie magazyny broni, dla przekonania się, czy zamki ze strzelb poodejmowano i t. p. Wszystkie te środki domyślać się każą, iż rząd o spokojność stolicy istotnie się lęka. Z tego powodu spostrzegać się daje, iż cudzoziemcy tłumami Paryż opuszczają.

Moniteur z d. 25go czerwca pisze: »Wiadomości z Alexandryi pod d. 5. czerwca donoszą o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich w Syryi. Niektóre włości syryjskie, w okolicy Aintaby, zajęło wojsko Wielkiej Porty; w skutek tych poruszeń Ibrahim Basza skoncentrował swe siły koło Aintaby i Alepo. Posłał on w téj mierze oficéra do Hafiz Baszy, żądając od niego oświadczenia się względem pochodu jego wojska.«

Belgija.

— Z Bruxelli d. 23. czerwca. —

Dnia 22. po południu o godzinie 2giéj osadzili Belgijczykowie Lille i Lieskenshoek. Zatknięto chorągiew belgijską. Osada belgijska w Venloo, licząca 1800 ludzi, opuściła to miasto dnia 21go o godzinie 4téj z-rana. Milicyja obywatelska zaciągnęła straż i twierdzę wojsku holenderskiemu oddała. — Dnia 22go wojsko holenderskie z Mastrychtu i Boxtelu osadziło część Limburga, odstąpioną od Belgii. Belgijczykowie prowincyją tę opuścili. — Dnia 22go zrana o godzinie 9téj przybyli do Steinfurtu holenderscy i belgijscy komisarze, aby przypadającą do Holandyi część Luxemburga oddać, co téż zaraz nastąpiło.

Książę Ursel mianowany jest w Antwerpii Senatorem, co uważają za nowy krok zbliżenia się do rządu dotychczasowéj partyi oranżystów.

Książę Monfort (Hieronim Bonaparte) jadąc z Ostendy przybył do Bruxelli.

Państwo papiézkie.

Według wiadomości z Rzymu, umarł tamże dnia 23go czerwca zrana w 77. roku kardynał Sala, po długiéj i bolesnéj chorobie.

Prussy.

Pruska *Staatszeitung* z d. 29go czerwca zawiéra pod rubryką »Urzędowe wiadomości« następujący artykuł: »JKMość uznawszy za zaspokajające objaśnienia dane przez gabinet bruxellski, i tak w ustalonéj teraz a ciągle trwać mającéj neutralności Belgii, jakoteż w powyższych objaśnieniach upatrując rękojmię na przyszłość, zezwolić raczył na przywrócenie związków Prus z Belgiją, przerwanych tymczasowie przyjęciem jenerała Skrzyneckiego do służby belgijskiéj.«

Król Jegomość dać raczył d. 26go czerwca posłuchanie pożegnalne dotychczasowemu ces. rossyjskiemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi przy dworze swoim, rzeczywistemu tajnemu radzcy Ribeaupierre, i przyjął z rąk tegoż odwołujący go z téj posady list Cesarza Jmci Rossyjskiego.

W liście z Berlina pod d. 24go czerwca donoszą, co następuje, o pobycie tamże Cesarzewicza Następcy Rossyjskiego: »Wielki-Książę, jak słychać, przybył tu cokolwiek słabym, a zwłaszcza cierpi od dni kilku febrę z rewmatyzmem połączoną. Wielkie gorąco sprawiło zapewne tę słabość; ileże w podróży z Frankfortu do Kissyngi a z Kissyngi tutaj umieszczony w powozie Cesarzewicza ciepłomierz okazywał często 25 stopni ciepła. Kilka dni spoczynku będą zapewne dostatecznemi do przywrócenia Wielkiemu-Księciu zupełnego zdrowia. Festyny przygotowane na cześć jego w Potsdamie, nie odbędą się z powodu téj słabości, a dwór tymczasowie w Berlinie pozostanie.« — Według najnowszych wiadomości z Berlina, Wielki-Książę przyszedł już zupełnie do zdrowia, i przez Szczecin do Petersburga odjechał.

Serbija.

»Zagrabska Gazeta polityczna« z d. 26. czerwca zawiéra następujące najnowsze wiadomości z Semlina: »Gdy książę Miłosz aż do ostatniéj chwili upornie wypiérał się, jakoby on wiedział o ostatniém sprzysiężeniu, Senat zmuszony był stawić go do oka z bratem jego Janem i z wszystkimi sprawcami rokoszu, na co jednak książę zezwolić nie chciał, wiedząc, że przez to wszystkoby się wydało. Przyznał się przeto do wszystkiego. I przejętych korespondencyj swoich wypiérał się z początku, twierdząc, że pisać nie umié. — Dnia 13. czerwca podał książę Miłosz abdykacyję swoję na piśmie Senatowi, Wezyrowi i konzulowi rossyjskiemu. Zaraz potém udał się Senat do chorego Milana, najstarszego syna księcia Miłosza, dla złożenia mu hołdu, jako przyszłemu książęciu. Dnia 14. t. m. chciał książę Miłosz przybyć do tutejszéj kontumacyi i koło południa wysłał tamże część swoich bagażów. Lecz przez cały dzień ten czekano go tam nadaremnie, chcąc go przyjąć z przynależném uszanowaniem. Dnia 15. t. m. skoro świt powróciły bagaże jego do Belgradu i tego samego dnia jeszcze (15. czerwca 1839) o pół do 10téj przed południem książę Miłosz, na zawsze może, opuścił Belgrad i Serbiję. Odpłynął z Belgradu na czajce z swoim młodszym synem Michałem, którego w żaden sposób zostawić nie chciał, mając z sobą jednego służącego i kilka statków z rzeczami, na których znajdowało się cztérech oficerów, jeden kmieć z każdego obwodu, i kilkunastu żołnierzy, dodanych mu jako straż honorowa aż do granicy Wołoszczyzny. Dnia 24. odbędzie się wielkie zgromadzenie ludu w Belgradzie. Dnia 25. t. m. wyjedzie teraźniejszy Wezyr jedną bramą z miasta, a tego samego dnia nowy Basza dwóch buńczuków, odbywający właśnie kontumacyję w Alexinze, wjedzie drugą bramą miasta do Belgradu. Dnia 16. t. m. obwołano księcia Milana w cerkwi księciem Serbii, poczém cały Senat, mając Metropolitę na czele, udał się do chorego Milana i odebrał od niego przysięgę. — Na miejsce bardzo chorego księcia Milana postanowiono rejencyję, złożoną z trzech członków. Wymieniają już Jefrema Obrenowicza, Abrahama Petroniewicza, a trzeci członek rejencyi nie jest jeszcze wiadomy. Będzie to zapewne Senator Wucsics. Wielkiém jest nieszczęściem dla księcia Miłosza, że pisać nie umié. Część korespondencyi jego przejęto i ta go zdradziła.«

(*Z poczty dzisiejszéj.*)

List prywatny z Brodów z dnia 10. b. m. donosi, iż poczta dnia 9. b. m. z Odessy w Brodach otrzymana, wiadomość z Konstantynopola jako pogłoskę o śmierci Sułtana Tureckiego przywiozła.

NOWINY LWOWSKIE.

Ich Król. Moście najdostojniejsi Arcyksiążęta mają przybyć d. 28. b. m. do Łańcuta na festyn pułku kirysyjerów Frańciszka Arcyksięcia Modeny, o czém jużeśmy w naszych »Nowinach« nadmienili; zabawią tam przez dzień 29., 30. i 31., a piérwszego sierpnia do Lwowa zjadą. — Jak słyszymy, w czasie wojskowych popisów rozłożony będzie obóz pod Malechowem z 16, a koło Kisielki z 3 batalijonów. Prócz tego jeszcze pozostanie załoga w mieście. — Na scenie widujemy na przemiany jp. Zameckę i p. Szczepańskę. Ale piérwsza powtarza nam zaczęsto te same aryje, a niewiémy dla czego. Sądzimy, iż tak publiczności jak i nam o to się zapytać wolno. — Lato byłoby bardzo przyjemne, gdyby go tylko w mieście swobodnie używać można. Ale w któréjże stronie? Wały obok miasta, gdzie jest jeneralna komenda, otoczone są tumanem kurzu, tak przez jadące powozy jakoteż przez przechodzących wzniecanym, a to dla tego że chodniki piaskiem są wysypane, co wca[…] zamiarowi nie odpowiada. Plantacyje, skarpy zwane, mało są odwidzane, chociaż w istocie bardzo są piękne i widok obszérny odsłaniają. Sądzimy, iż to z téj przyczyny pochodzi, że pod górę iść trzeba, podczas gdy idący na spacer zwykle się po równinie przechadzać lubi. Ogród pojezuicki w dniach niedzielnych, gdy w arenie grają aktorowie sceny niemieckiéj, przedstawia obraz życia, jaki — w stosunku do ludności — zaledwo w wiédeńskim Praterze widzieć można! Ale gdzież owa wygoda i uprzyjemnienie? Tak napoje jak i potrawy nie są bynajmniéj przynęcające, słowem, nic tam nie dzieje się dla publiczności, jak tylko to, że ten ogród ma co roku zielone liście, trawę, przytém piwo, chléb z masłem i ladajaką kuchnię. Niekiedy daje się słyszeć muzyka, gdy jaki przyjeżdżający muzyk w to miejsce się zabłąka. Przy wybornéj miejscowości i pięknéem założeniu tego ogrodu, mógłby jaki przedsiębierczy spekulant tak siebie jak i publiczność zadowolnić. Głodni a uwag pełni, żeśmy pozostali w tyle za innemi miastami, opuszczamy ten ogród i idziemy ku kościołowi Stéj Maryi Magdaleny, gdzie nam z Nowego Świata muzyka słyszeć się daje. Przyznać należy, iż w nowym świecie zawsze weselsze jest życie niżli w starym. Postrzegamy tam w jednym niepokaźnym ogrodzie, w którym drzewa tego roku się nie powiodły, pewien rodzaj ka-

)(2

ruzelu, który lubo jeszcze w dzieciństwie, jednakże bardzo często odwidzany i ujeżdżany bywa. Pijemy tam piwo bez skrzywienia gęby, a to dla tego, że mocnego ducha jesteśmy, jémy sér i chléb z masłem, bo nam głód dojmuje, poczém spuszczamy się na dół koło Mosyngowskiéj parowéj kąpieli, któréjśmy także z rozkoszą użyli, ku browarowi Prohaski. Wkrótce będziemy dalsze odbywać przechadzki, i niejedna rzecz ubawi niezawodnie naszych czytelników, jeżeli nam towarzyszyć zechcą. Y***

Znany u nas zaszczytnie pan Wilhelm Bieling wyprawi jutro t. j. dnia 12. lipca w sali redutowéj akademiję wokalną. Między innemi odśpiéwa też dwa duety, z których jeden z »Cérulika Sewilskiego« po polsku z panną Zamecką. — Wziętość, na którą artysta ten w czasie dawniejszego pobytu we Lwowie zasłużyć potrafił, jest rękojmią, że i tym razem miłą nam sprawi zabawę, która przez udział kilku utalentowanych osób o wiele jeszcze podniesioną zostanie. (10)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Jarmark na wełnę.

Lwów d. 10. *lipca* 1839. Na nasz jarmark do końca zbliżający się przystawiono dotąd 1691 cetnarów wełny; z téj ilości złożonych było 844 cetnarów po prywatnych składach, a 847 cetnarów w szopach magistratualnych. Z prywatnych składów sprzedano prawie wszystko, z szop zaś 531 cetnarów dostało się w ręce kupców. Prócz partyi wełny z Krasiczyna, któréj cetnar sprzedano po 125 zr. m. k. (jakeśmy o tém w naszém przeszłém doniesieniu wzmiankowali), nikt nie osiągnął wyższéj ceny niż 100 zr. m. k. za cetnar. Cały obrót był tylko w wełnie średniocienkiéj.

Pan Mayer miał z swojéj tutejszéj owczarni sprzedać 24 matek po 45 do 54 zr. m. k.

Targ na woły we Lwowie d. 1. *lipca* 1839.

Z przypędzonych 50 sztuk wołów w 2 partyjach sprzedano Żydom na koszer, a mianowicie: Tobijasz Strük z Kamionki, 34 sztuk, ważących mięsa $14\frac{3}{4}$ a łoju $1\frac{1}{2}$ kamienia, po 81 zr.; Majlach Katz z Łopatyna, 16 sztuk, ważących mięsa 11 a łoju 1 kamień, po 67 zr. 30 kr. w. w.

Dnia 8. lipca 1839:

Przypędzonych 24 sztuk wołów, ważących mięsa $15\frac{1}{2}$ a łoju $2\frac{1}{2}$ kamienia, sprzedał Fischel Dimand z Rozdołu, po 112 zr. 30 kr. w. w.

Od 16. do 30. czerwca 1839 przywieziono do Lwowa chleba 1465 cetn. 60 funt., a mąki 4922 cetnarów 86 funtów.

Zaleszczyki d. 5. *lipca* 1839. W czerwcu r. b. spławiono Dniestrem pod Zaleszczykami następujący materyjał drzewny do Rossyi: Dnia 6go czerwca: 400 jodeł i 300 miękkich tarcic z Halicza. — Dnia 10go czerwca: 3 tratwy zbite z 543 jodeł i naładowane 180 miękkiémi tarcicami; materyjał ten z Żurawna. — Dnia 13go czerwca: 9 tratew złożonych z 960 jodeł i naładowanych 1600 miękkiémi tarcicami, 400 miękkiémi balami, 80,000 gątów, 40,000 dranic i 8 kopami łat, prócz tego jeszcze dwa galary. Jodły z Kałusza, a reszta materyjału z Panki na Bukowinie. — Dnia 18. czerwca: 10 tratew złożonych z 1,200 jodeł, i naładowanych 20,000 miękkiémi tarcicami dwu-calowémi, 1,800 calowémi, 700 miękkiémi balami, 20 kopami łat i 180,000 gątów. Jodły z lasów kałuskich, a reszta materyjału z Banili, Sadowéj i Krasny na Bukowinie. — Dnia 24go czerwca: 5 tratew złożonych z 500 jodeł i naładowanych 1000 miękkiémi tarcicami, 260,000 gątów, 90,000 dranic i 23 kopami łat. Jodły z Kałusza, a reszta materyjału z Mihowy i multańskiéj Banili na Bukowinie. — D. 26. czerwca 3 tratwy zbite z 360 jodeł i naładowane 400 miękkiémi tarcicami $1\frac{1}{2}$ calowémi, 200 calowémi, 90,000 gątów i 13 kopami łat; jodły z lasów bohorodczańskich, a reszta materyjału z Banili na Bukowinie. — Dnia 20. czerwca: spławiono do Olchowiec pod Mielnicą (w głąb naszéj prowincyi) 3 tratwy zbite z 113 jodeł i naładowane 91 krokwiami, 400 miękkiémi tarcicami i 354 łatami; materyjał ten ze Stanisławowa.

Ceny zboża są u nas teraz następujące: korzec pszenicy 7 złr.; żyta 6 do 7 złr.; jęczmienia 3 złr. 30 kr.; hreczki 4 złr.; kukurudzy 5 złr.; owsa 2 złr. 15 kr. wiéd. wal. — Wadra wódki 4 złr. 30 kr. wiéd. wal.

Nowy Sącz dnia 5. *lipca* 1839. W ciągu zeszłego miesiąca mieliśmy w naszéj okolicy kilka gwałtownych nawalnic połączonych z gradem, które w wielu miejscach dotkliwe na polach zrządziły szkody. Powietrze atoli ciepłe na przemian z deszczami jest bardzo sprzyjające wegetacyi, w skutek czego w całéj naszéj okolicy o urodzajach tegorocznych najlepsze mamy nadzieje; zboże równie ozime jak i jare bardzo bujno wygląda, niemniéj i jarzyny obfity plon obiecują.

Przy szczupłym odbycie na zboże płacą tu korzec pięknéj pszenicy 3 złr. 36 kr. — Żyta 2

złr. 24 kr. — Jęczmienia 1 złr. 48 kr. — Owsa 54 kr. w mon. konw.; a zatém znacznie taniéj, niż w przeszłym miesiącu.

Na wódkę nié ma hurtownego kupca, lecz ponieważ zasoby jéj nie są wielkie, poszła nieco w górę. — Za garniec okowitéj o 30° dają teraz 36 kr. — Szumowéj o 20° 24 kr. w monecie konwencyjnéj.

W roku tym szczególnie łny i konopie udają się, co dla naszéj okolicy jest przedmiotem pożądanym, ileże ich tutaj wiele sieją, odbyt zaś na takowe zawsze znajdujemy.

Ołomuniec. Targ na woły d. 3. lipca 1839.

Tego tygodnia przypędzono ogółem 2030 wołów; z tych przed targiem po drodze kupiono 1218, a na targowicy stanęło 812 wołów. Jakość była w przecięciu dobrą, ale ceny zawsze są jeszcze dla rzeźników za wysokie, zwłaszcza gdy taksa funta mięsa w Wiédniu na 8 kr. m. konw. zniżoną została. Dla tego też kupcy wiédeńscy w zakupywaniu bydła na rzeź ostrożnie postępować powinni, jeźli się nie chcą wystawić na ogromne straty. Cetnar wołowiny w Wiédniu stoi na 38 do 39 złr. w. w.; nie podobna przewidziéć, jakim sposobem kupujący przy téj wysokiéj cenie wyjść mogą na swoje. Na przyszły tydzień spodziéwamy się tu znowu do 2000 wołów.

Przypędzili: 1) Wurzl Majer, z Mielca, 62 wołów; 2) Wolf Knopf, z Sieniawy, 77; 3) Schmul Chamet, z Wiśnicza, 65; 4) Karol Stegmayer, z Bilska, 50; 5) Franc. Neiser, ze Smolki, 51; 6) Józef Romaszkan, z Kuszyłowiec, 151. Małémi partyjami 356. Ogółem 812.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
Małémi partyj. st. N. 2.					
Małémi partyj. st. N. 3.					
Małémi partyj. st. N. 4.					
Do Berna stado Nro. 5.	50	327	—	1	9 1/4
— Austryi st. Nro. 6.	151	380	—	—	11 1/4
Małémi partyjami . .	356				

Przed targiem sprzedali: 1) Itzig Citrin, z Mielca, 120 wołów; 2) Hersch Tun, z Żurawna, 258; 3) Jérzy Mołdrzyk, z Cieszyna, 122; 4) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 116; 5) Leiser Atlas, z Żurawna, 84; 6) Itzig Arenstein, z Żurawna, 128; 7) Markus Kriss, z Żurawna, 150; 8) Judka Dym, z Liska, 240 wołów. Ogółem 1218 wołów.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Pragi ze stada N. 1.	119	355	—	1	10
— Wiédnia stado N. 2.	255	415	—	3	11 1/4
— Pragi stado Nro. 3.	120	355	—	2	9 3/4
— Wiédnia ze st N. 4.	114	350	—	2	9 3/4
— Pragi stado Nro. 5.	83	323	—	1	9
— Wiédnia i Pragi st. 6.	126	390	—	2	11
— Berna stado Nro. 7.	148	385	—	2	10 1/2
— Wiédnia st. Nro. 8.	234	385	—	6	10 3/4

Gdańsk d. 29. *czerwca* 1839. W tym tygodniu można było zbyć zboże li tylko za zniżeniem cen, gdyż w Anglii mało się o nie dopytywano, a zatém i kupcy wstrzymali się z nabywaniem; a gdy do tego i piękny czas dobre obiecuje żniwo, być może, iż cło w Anglii będzie tak wysokie, iż nikt nie odważy się posyłać tamże zboża, aby się nie wystawiać na utratę całego kapitału. — Ceny były następujące: za łaszt pszenicy pstréj 127 funtowéj 373 do 390 zł. pr., polskiéj 135 funtowéj 465 zł. pr., 132 do 133 funtowéj 450 do 460 zł. pr. Żyta 122 funtowego 170 do 173 zł. pr., 120 funt. 156 zł. pr., 118 funt. 153 zł. pr., 115 funt. 135 zł. pr. Jęczmienia dwojaka 112 funtowego 190 zł. pr., czwartaka 108 funt. 170 zł. pr., 106 funt. 160 do 165 zł. pr., 104 funt. 150 zł. pr. Pszenicy polskiéj z przerabki nad Wisłą miano od kilku dni zakupić kilka set łasztów po 450 do 480 zł. pr. — Spirytus zawsze jeszcze stoi nizko i mało co zbyć go można; ziemniakowego trzymającego 80 proc. Tral. *ohm* po 15 do 15½ tal. pr., a tutejszego żytniego 83 proc. Tral. po 21 do 22 tal. pruskich. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Sprostowanie.

W poprzedniczym numerze Gazety (79) na str. 487 przed 2. wier. 19 od góry, miasto pobierania cła (od cukru kolonijalnego we Francyi) czytać należy pomniejszenia cła i t. d.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Precyoza*, dramat liryczny w 4 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. (*Dod. Nadzw.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 80. Gazety Lwowskiéj.

Uwiadomienie
O KĄPIELACH
NIEMIROWSKICH.

Państwo **Niemirów**, w obwodzie żółkiewskim, dobra te, dotąd w dzierżawie będące, na dniu 24. czerwca r. 1839 w własną administracyję odebrawszy, uwiadamia: iż od wielu lat z dobrych skutków wsławione kąpiele Niemirowskie na wyż rzeczonym dniu otwarte zostały.

Administracyja tychże dóbr wszelkiéj dołoży staranności, aby gościom, chociaż ceny dotychczas istniejące, znacznie zniżone zostały, na wszelkich wygodach i dobréj traktyjerni nie zbywało.

Cena teraźniejsza stanowi się:

	w mon.	*konwenc.*
Stancyja jedna w officynach, oknami na front, dziennie	— złr.	16 kr.
„ „ „ „ do ogrodu „	— „	14 „
Oddział, czyli połowa domku, blizko sali bawialnéj i jadalnéj, składająca się z czterech pokojów i kuchni, dziennie	1 „	— „
Połowa domu, składająca się z czterech pokojów i kuchni, koło wielkiéj siarczanéj studni, dziennie	— „	48 „
Kąpiel jedna	— „	6 „
Objad składający się z trzech do czterech potraw przy stole gościnnym	— „	24 „
„ „ „ „ „ „ zamówiony do pomieszkania	— „	30 „
Śniadanie i kolacyja, podług spisu potraw		
Kuchnia każda osobna	— „	6 „
Sąg bukowych drzew z odstawą	2 „	48 „
Za stajnię od konia, jeżeli owies i siano w skarbie nie bierze się, na dobę	— „	2 „
Jeżeli siano i owies w skarbie brać się będzie, stajni nie opłaca się.		
Beczka 32 garncowa wody siarczanéj zimnéj do pomieszkania przywiezionéj	— „	8 „

Niemirów dnia 24. Czerwca 1839.